MOWA J. W. STANISŁAWA POTOCKIEGO POSŁA LUBELSKIEGO, KAWALERA ORDEROW POLSKICH MIANA

Na Sessyi Seymowey Dnia 24. Października R. 1788.

NAYIASNIEYSZY PANIE,

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANEY RZPLITEY STANY!

RAczyłeś NAYIASNIEYSZY PANIE przemówić do Narodu na przedostatniey Sessyi z tkliwym łez rozrzewnieniem; głos ten odbił się o Serca Polaków, i Duszę ich ogarnął. Otoczony miłością i zaufaniem Narodu, naywspanialszą Królów ozdobą i strażą, byłeś Miłościwy KROLU nayokazalszym w Swiecie Monarchą, boś Sercami Wolnego władał Narodu; bo ten hołd, który niechętnie wyciska potęga, Myśmy go nieśli życzliwie Królowi, w którym Oyca widzieć lubiemy.

Nie mało przydał ten widok świetności dnia tego, i wieczney iego pamiątce. Żyć niewygaśle będzie to wspomnienie w Sercach Naszych; Dzieciom i Wnukom go podamy: iż ten dzień szczęśliwy, w którym się Polska po stu-letniey hańbie odradzać zaczęła, był dniem zaufania i miłości, którą z Królem swoim Narod złączony zaprzysiągł haniebne porwać więzy, blask i dawny zaszczyt Koronie Jego przywrócić.

Nie umie, nie może Polska szczęścia swego od szczęścia Królów swoich oddzielać. Szuka Narod NAYIASNIEYSZY PANIE wraz z niepodległością swoią, dźwignąc ogrom Maiestatu Twego, i na tym Cię szanownym Tronu Polskiego postawić stopniu, z którego chwalebni Poprzedni-

dnicy W. K. Mci, na czele wolnego i potężnego Narodu, nikomu niepodlegli, Prawa innym dawali.

Już w tak chwalebnym zamiarze, Stutysiącznego Woyska iednomyślnie ustanowiona iest liczba. Już okazały Prześwietne Skonfederowane Stany, iak o całość Tronu i Kraiu dbałemi być umieią. Już dzień ten pamiętny! niesłuszną niezgody i upodlenia zmazał z Nas plamę. Dowiodła Polska, że i zgodną być umie, gdzie idzie o prawdziwe dobro Oyczyzny, i że się czuie, kiedy się Jey czuć wolno. Poydzie ten odgłos w czasy i w Kraie oddalone; izaliż Swiat przyzna, żeśmy więcey nieszczęśliwemi, iak winnemi dotąd byli.

Lecz Prześwietne Skonfederowane Stany, wiele na pozor dla zwierzchniego zaszczytu Polski zrobiwszy, nicbyśmy dla rzetelnego Jey nie zrobili dobra, owszem nie mało mu uięli, gdyby tak mnogi poczet Woyska stanął bez rządu, lub co na iedno wychodzi, źle urządzonym został.

Nayważnieysza i naywięcey zastanowienia wymagaiąca, iest ta z Materyi, które do rozwagi Seymuiących Rzplitey Stanów przyiść mogą. Bo ona w sobie zamyka zły lub dobry innych skutek; gdyż w niey polega zarządzenie siłą, o którey gdy się Narod sam nie zabeśpieczy, nic go iuż przeciw niey zabeśpieczyć nie zdoła.

Nie próżna w tym iest troskliwość Nasza, nie słowna sprzeczka, nie czcze, iak wielu chce mniemać, o imię Departamentu lub Kommissyi ubieganie się. Ale tu idzie o rzecz nayważnieyszą, o interes istotny Narodu, o zważenie rozsądne co go lepiey od Woyskowey zasłoni przemocy, czy Departament Radzie, czy Kommissya Narodowi podległa? o usunięcie od Departamentu, to iest: od Rady, tey Magistratury tak straszney, tak iuż goruiącey Władzy Woyskowey; o przywrócenie ile tak ogromnym pomnożoney Woyskiem Narodowi, pod imieniem Kommissyi oddzielney; iako iedynym śrzodkiem, którym się to stać może, i co sam chyba rozerwać potrafi, nierozerwane iakimkolwiek bądź inszym sposobem Rady z Departamentem związki.

I taki to zamysł, tak iasny, tak niemylny, tak iawnie przez się mówiący za czczą słów i imion sprzeczkę, czyż wystawiać Nam podobna, i czyż ią brać możemy? My, którym dobro Publiczne widocznie wskazuie, że czym iest dla Rady Departament, tym dla Narodu Kommissya być powinna.

Jaśniey

Jaśniey się tłumaczę. Wybiera Rada z pośrzód siebie Departament, lub wybierać go podług Prawa powinna. Rządzi Woyskiem Departament, pod Zwierzchnią Rady władzą; do niey się cała czynność Departamentu zwraca. Departament w Radzie zasiada, i co sam zdziałał, sam sądzi, sam niszczy, lub potwierdza, podług swey woli. Staie się tu Departament wraz Stroną i Sędzią, a każda czynność Jego, czynnością Rady. Tak ta Magistratura do dozierania innych utworzona, sama się dogląda, a sama się dozieraiąc, iawnie, że się doglądać nie może. Bo strzedz się przeciw sobie samemu, iak żadnemu Człowiekowi, tak żadney w świecie Magistraturze, prócz Rady, danym dotąd nie było? Ktożby z Nas sługę w Domu do zarządzania zostawiwszy, chcąc mu dodać Dozorcę, iego samego na ten wybrał Urząd? Nikt zaiste. Tak iednak czyniła i uczyni Rzplita, gdy Władzę Woyskową przy tey zostawi Magistraturze, która niesłychanym w świecie przykładem, łączy w sobie te dwie niezgodne własności: czynienia i dozierania swych czynów.

Pytam iaka tu iest pewność, iakie beśpieczeństwo dla Obywatela iaka iego zasłona od Woyskowey, od Departamentowey przemocy? Poydziesz do Rady skarżyć się na Radę, i czyliż ten, który mu krzywdę uczynił, sam przeciw sobie strzedz i bronić go będzie? Zadney tu nie widzę dla Obywatela pewności. Owszem zamiast zabeśpieczenia, nowe dla Niego wzrasta niebeśpieczeństwo; Ukarze go Rada, iż śmiał czynić przeciw Radzie, i w korzyści skargi, nową chyba przyczynę skargi odniesie.

Mogłbym łatwo dowieść, że to, co tu tylko przewidywać zdaię się, iuż nie raz przez Radę dopełnionym było. Lecz Seym każdy ma tego liczne przed oczyma dowody, prócz tych, które się usuwaią oczom Publiczności, których dostrzedz nawet ciężko, bo Radę examinuiący, w Radzie zasiadaiący, widziałem ie z bliska, i wiem z iaką kryią się zręcznością. Miałby pewnie i Seym dzisieyszy nie lekkie tego, co mówię, przed sobą przykłady; miałby świeżą a zbawienną w tym przestrogę, gdyby examinuiący Departament, iuż byli zdali sprawę z swoiey czynności przed Skonfederowanemi Rzplitey Stanami. Smiem w tym iednak Jch wezwać świadectwa, bo wiem, iż głosu prawdy nic w Nich przytłumić nie zdoła.

Mniemałem Prześwietne Skonfederowane Stany nader potrzebną tę przestrogę, ani mnie w tym chęć wczesney pociągnęła Departamentu nagany, lecz wzgląd słuszny, by nie ieden z Tych, co oboiętnym patrzą dziś okiem na złożenie władzy Woyskowey w ręce Departamentu, zbyt poźno o czynnościach iego uwiadomiony nie żałował tey oboiętności,

 kiedy

dnicy W. K. Mci, na czele wolnego i potężnego Narodu, nikomu niepodlegli, Prawa innym dawali.

Już w tak chwalebnym zamiarze, Stutysiącznego Woyska iednomyślnie ustanowiona iest liczba. Już okazały Prześwietne Skonfederowane Stany, iak o całość Tronu i Kraiu dbałemi być umieią. Już dzień ten pamiętny! niesłuszną niezgody i upodlenia zmazał z Nas plamę. Dowiodła Polska, że i zgodną być umie, gdzie idzie o prawdziwe dobro Oyczyzny, i że się czuie, kiedy się Jey czuć wolno. Poydzie ten odgłos w czasy i w Kraie oddalone; izaliż Swiat przyzna, żeśmy więcey nieszczęśliwemi, iak winnemi dotąd byli.

Lecz Prześwietne Skonfederowane Stany, wiele na pozor dla zwierzchniego zaszczytu Polski zrobiwszy, nicbyśmy dla rzetelnego Jey nie zrobili dobra, owszem nie mało mu uięli, gdyby tak mnogi poczet Woyska stanął bez rządu, lub co na iedno wychodzi, źle urządzonym został.

Nayważnieysza i naywięcey zastanowienia wymagaiąca, iest ta z Materyi, które do rozwagi Seymuiących Rzplitey Stanów przyiść mogą. Bo ona w sobie zamyka zły lub dobry innych skutek; gdyż w niey polega zarządzenie siłą, o którey gdy się Narod sam nie zabeśpieczy, nic go iuż przeciw niey zabeśpieczyć nie zdoła.

Nie próżna w tym iest troskliwość Nasza, nie słowna sprzeczka, nie czcze, iak wielu chce mniemać, o imię Departamentu lub Kommissyi ubieganie się. Ale tu idzie o rzecz nayważnieyszą, o interes istotny Narodu, o zważenie rozsądne co go lepiey od Woyskowey zasłoni przemocy, czy Departament. Radzie, czy Kommissya Narodowi podległa? o usunięcie od Departamentu, to iest: od Rady, tey Magistratury tak straszney, tak iuż goruiącey Władzy Woyskowey; o przywrócenie ile tak ogromnym pomnożoney Woyskiem Narodowi, pod imieniem Kommissyi oddzielney; iako iedynym śrzodkiem, którym się to stać może, i co sam chyba rozerwać potrafi, nierozerwane iakimkolwiek bądź inszym sposobem Rady z Departamentem związki.

I taki to zamysł, tak iasny, tak niemylny, tak iawnie przez się mówiący za czczą słów i imion sprzeczkę, czyż wystawiać Nam podobna, i czyż ią brać możemy? My, którym dobro Publiczne widocznie wskazuie, że czym iest dla Rady Departament, tym dla Narodu Kommissya być powinna.

Jaśniey

Jaśniey się tłumaczę. Wybiera Rada z pośrzód siebie Departament, lub wybierać go podług Prawa powinna. Rządzi Woyskiem Departament, pod Zwierzchnią Rady władzą; do niey się cała czynność Departamentu zwraca. Departament w Radzie zasiada, i co sam zdziałał, sam sądzi, sam niszczy, lub potwierdza, podług swey woli. Staie się tu Departament wraz Stroną i Sędzią, a każda czynność Jego, czynnością Rady. Tak ta Magistratura do dozierania innych utworzona, sama się dogląda, a sama się dozieraiąc, iawnie, że się doglądać nie może. Bo strzedz się przeciw sobie samemu, iak żadnemu Człowiekowi, tak żadney w świecie Magistraturze, prócz Rady, danym dotąd nie było? Ktożby z Nas sługę w Domu do zarządzania zostawiwszy, chcąc mu dodać Dozorcę, iego samego na ten wybrał Urząd? Nikt zaiste. Tak iednak czyniła i uczyni Rzplita, gdy Władzę Woyskową przy tey zostawi Magistraturze, która niesłychanym w świecie przykładem, łączy w sobie te dwie niezgodne własności: czynienia i dozierania swych czynów.

Pytam iaka tu iest pewność, iakie bespieczeństwo dla Obywatela iaka iego zasłona od Woyskowey, od Departamentowey przemocy? Poydziesz do Rady skarżyć się na Radę, i czyliż ten, który mu krzywdę uczynił, sam przeciw sobie strzedz i bronić go będzie? Zadney tu nie widzę dla Obywatela pewności. Owszem zamiast zabespieczenia, nowe dla Niego wzrasta niebespieczeństwo; Ukarze go Rada, iż śmiał czynić przeciw Radzie, i w korzyści skargi, nową chyba przyczynę skargi odniesie.

Mogłbym łatwo dowieść, że to, co tu tylko przewidywać-zdaię się, iuż nie raz przez Radę dopełnionym było. Lecz Seym każdy ma tego liczne przed oczyma dowody, prócz tych, które się usuwaią oczom Publiczności, których dostrzedz nawet ciężko, bo Radę examinuiący, w Radzie zasiadaiący, widziałem ie z bliska, i wiem z iaką kryią się zręcznością. Miałby pewnie i Seym dzisieyszy nie lekkie tego, co mówię, przed sobą przykłady; miałby świeżą a zbawienną w tym przestrogę, gdyby examinuiący Departament, iuż byli zdali sprawę z swoiey czynności przed Skonfederowanemi Rzplitey Stanami. Smiem w tym iednak Jch wezwać świadectwa, bo wiem, iż głosu prawdy nic w Nich przytłumić nie zdoła.

Mniemałem Prześwietne Skonfederowane Stany nader potrzebną tę przestrogę, ani mnie w tym chęć wczesney pociągnęła Departamentu nagany, lecz wzgląd słuszny, by nie ieden z Tych, co oboiętnym patrzą dziś okiem na złożenie władzy Woyskowey w ręce Departamentu, zbyt poźno o czynnościach iego uwiadomiony nie żałował tey oboiętności,

 kiedy

kiedy mu sam się tylko zawiedzionego żdania żał próżny w podziele zostanie.

Co czynił, co śmiał tylekroć Departament przy tak szczupłym Woysku, wie każdy, co zna przeszłe Seymy, co pomni pamiętne owe nie przekonanego Prawem Obywatela więzienie. Co czynić, co modz będzie przy Stutysiącznego Woyska władzy, ktoż może nawet przewidzieć? chyba ten, co poprzedniczemi krokami przyszłe mierząc, osądzi, że mu tyle w dopuszczeniu się wszystkiego łatwości, co mocy przybędzie, że będzie śmiał, co będzie mogł, a będzie mogł, co zechce.

Niech mi kto teraz powie, że tu o czczę tylko Departamentu lub Kommissyi idzie słowo. A ieźli tak mniema, niech uporu, niech słowa próżnego odstąpi, a tym sposobem lepiey, iak żadnym dowiedzie, że się myśl iego od mówy nie różni.?

Lecz idę na przeciw zarzutom, które iedynie uczynionemi na stronę Departamentu być mi mogą w tym sposobie. Nie iest Obywatel bez zasłony od przemocy Rady i Departamentu, kiedy go każdy na Seymie zaskarżyć może. Nie będzie Departament na przyszłość bez znacznego polepszenia, gdy członki iego na Seymie wybierane z Rady będą wprzod całkiem obraney, podług podanego na poprawę Departamentu Proiektu, nie iak dotąd Prawo mieć chciało, w Radzie przez Radę.

Co do pierwszego, coż iest za zabeśpieczenie dla Obywatela, gdy na Seymach po danym Radzie Zaświadczeniu, kassuią się iey Rezolucye, lecz nie cofaią postępki? Nadgradzaż Mu to krzywdy i długie cierpienia, wracaż honor, maiątek, lub wolność? Przyznaymy: iż to iest tylko czczy obrządek, który dowodzi, iak wiele i na Seymach, iuż nie będącey nawet, może Rady przewaga.

Co do drugiego: mała to iest różnica, czy Seym z Członków Rady Departament wybierać będzie, czy się Departament w Radzie samey ułoży. Bo Rada a Departament iest ciałem nierozdzielnym; bo którekolwiek Osoby z Rady do Departamentu czyli przez Seym, czyli przez Radę wybranemi zostaną, niemniey iednak w Radzie i Departamencie wraz zasiadać będą. Nie odmieni to w niczym ani związku Departamentu z Radą, ani trybu Rady; niemniey ona i czyniącą i doźieraiącą swych czynów zostanie Magistraturą, a My może na czas uśpieni tym pozornym warunkiem, lecz bynaymniey nim od Woyskowey nie zabeśpieczeni przemocy. Jest on iednak iedynym, który w

nowo

nowo podanym poprawy Departamentu widzę Proiekcie, bo w reszcie cała iego osnowa rozszerza cicho moc Departamentu, gdy się ią głośno ściskać zdaie.

Widzieliście, choć w krótkości, Prześwietne Skonfederowane Stany iakim powierzenie władzy nad Woyskiem Departamentowi to iest: Radzie, grozi na dal niebespieczeństwem Kraiowi; Lecz iakżeż ta prawda oczywistszą i nie mylnieyszą iest dla tego, co zna doskonale cały układ Rady, co w niey lat kilka, iak Ja, zasiadał; co wie, iaki iest ogrom władzy w tłumaczeniu Praw, z Magistratur dozorem i Woyska rządem, w Radzie złączony; iak on ogólnie Kray obeymuie, i łańcuchem swoiey ściska potęgi.

Nie mniemaymy módz Departament od Rady odłączyć, dowiodę w czasie, iż iakiekolwiek w tym umiarkowanie podanym by Nam było, zwierzchnie tylko łudzącym, a nie rzetelnym będzie. Bo raz ieszcze, znam Radę, bom w Niey zasiadał; bo nikt ani Mnie, ani nikomu nigdy dowieść rozsądnie nie zdoła, oddzielność od Rady Departamentu w Radzie zasiadaiącego i z Rady złożonego. W czym tak istoty rzeczy, nie słów trzymam się, iżbym Kommissyą nawet w Radzie odrzucił, przyiął Departament od Rady oddzielny. Lecz nie taki wspieraiących Proiekt poprawy Departamentu iest zamysł; Jedność mocy, złączenie razem wszystkich Rzplitey sił, ogarnienie ich, i niesłowne, lecz rzetelne Rady iedynowładztwo widocznym iest tego Proiektu zamiarem.

Nie ma w sobie nic podobnego Kommissya oddzielna pod dozorem tylko Rady będąca; bo wszystkie razem władze nie kupią się w Jey ręku; bo przeciwnych w sobie nie łączy własności; bo ma pilnego w Radzie dozorcę, który gdyby ią wykraczaiącą z obrębów władzy swoiey widział, Pana sobie, to iest: Rzplitą, Seym zwołuiąc, wezwać na pomoc może; A tak poskromić Kommissyą zawsze w Rądy ręku będzie, gdy przeciwnie poskromić Radę nigdyby w niczyich nie było.

Nie wdaie się Kommissya (rządu iedynie Woyska pilnuiąca) w obce interessa i związki. Rada i to właściwsze sobie przez Departamen- Cudzoziemski maiąca staranie, nie mogłażby Panią będąc Woyska, wciągnąć Kray w takie kroki, któreby nie obronę Nam z Woyska, lecz zniszczenie przyniosły?

Nic Nas przeciw przemocy Woyskowey Departamentu, iak się dowiodło, nie waruie, i iak widać z podanego o poprawie Iego Proiektu,

ktu,

ktu, nie chce by Nas co przeciw niemu warować mogło, gdyż tam żadnego ku temu celowi nie znayduię kroku. Takie zaś do zabeśpieczenia się przeciw, by też naymnieyszemu Kommissyi gwałtowi podaią się srzodki, iż i Kray, i każdy z Obywatelów zasłonić się niemi nayłatwieyszym może sposobem.

Rządziła Kommissya lat kilkanaście Woyskiem, i nie iest to wspomnienie niemiłym Kraiowi, bo kroki Iey uciążliwemi nie były. Rządzi równie od lat kilkunastu Woyskiem Departament; powszechne Polski przeciw niemu powstanie, ustawne skargi, czyż iawnie nie dowodzą, że wcale inne użycie władzy tych Magistratur, z różnego wcale władzy Ich pochodzi udziału? który w rękach Kommissyi iest iedynie Woysko w porządku i w karności trzymać; w Rady bydź się zdaie, Woyskiem wspierać wielorakie swoie czynności i nim wszystko pod siebie podgarniać.

Z tego porównania łatwo każdy zmiarkuie, czego mu się beśpieczeństwo i własne i Kraiu trzymać każe, Departamentu w Radzie i dla Rady, czy Kommissyi oddzielney dla Kraiu, i komu ma moc nad Woyskiem powierzyć, tak, iżby Kraiowi, nie góruiącey w Kraiu Mocy służyła.

Rada-li, Departament, zdolnemi są iedynie Woyskiem rządzić, i szczęście zdziałać Narodu? Za coż mu dotąd uciskiem nie podporą byli? Za cóż ogrom stu-tysiącznego Woyska tym powierzać, którzy z kilkunastu tysiącami więcey śmieli, niż im wolno było, a którym przy stutysięcznym Woysku, wolno będzie, co zechcą.

Nie iest duchem Republikantckich Stanów wszystkie władze w iedney łączyć Magistraturze, ani Rządu związek od tego, iak wielu chce mniemać, zależy; chyba że nim nazwiemy, taką iakiey Magistratury, daymy Rady, przewagę, która wszystkie w niey połączywszy władze, ziednoczywszy siły, z krzywdą naywyższey Samowładności Rzplitey, w którey iest prawdziwy Rządu związek, Panią stanie się wszystkiego. Wtedy pod wolnych imieniem, niewolnikami będziemy, wtedy dopiero doznamy, iak ciężey wygórowaną moc pohamować, iak wzrastaiącą zatrzymać!

NAYIASNIEYSZY PANIE! Gdybyś Nam W. K. M. zawsze miał panować, wspomnienie to mogłoby ukoić słuszne obawianie się Narodu. Lecz ściągnioney na Nas przez Dziadów klęski, innym sposobem, lecz nie mniey okrutnym, Dzieciom i Wnukom przesłać niechcemy. A

kiedy

kiedy Nas osobiste w W. K. Mci zaufanie, nad ciąg drogiego życia iego zapewnić nie może; kiedy woła na Nas przeszłość, a przyszłość ostrzega; Dozwól Miłościwy KROLU! by Dzieci Twoie, by ten Naród, który po tyle kroć ukochanym nazwać raczyłeś, szczerze Ci słuszną boiaźni swoiey wynurzył przyczynę, a wezwawszy sobie na pomoc KROLA POLAKA, KROLA Obywatela, Jego się wsparciem zabeśpieczył na przyszłość. Godny to czyn będzie tego PANA, który w rzędzie Obywatelów Stróżem naygórliwszym Narodowey okazawszy się Wolności, iawnie dowiedzie, że nie odmienił ni serca, ni zdania na Tron przeniesiony, i do naywyższego Korony Królewskiey zaszczytu wieniec Obywatelstwa przyłączy.

Nie wątp Miłościwy KROLU, iż gdy materya rządu Woyska zaspokoioną zostanie, gdy słuszną ukoi w Nas troskliwość; Podatkowa, szczęśliwie ułatwioną będzie. Nie pożałuie NAYIASNIEYSZY PANIE! znaczney części fortun swoich żaden z Obywatelów, byleby był pewnym, że ie mocy Kraiu, nie przemocy w Kraiu poświęci.

Mówiąc za Kommissyą Woyskową, nie mówię Ja tu za podanym odemnie Proiektem, bo znam niedokładności iego; bo wiem Prześwietne Skonfederowane Stany, iż to iest rys lekki i pierwszy tey ogromney budowy, którą mądrość i przezorność Wasza do końca doprowadzić zdoła. A ieżelim się ubiegał o ten dowód przywiązania mego do Oyczyzny, otworzyć Wam tylko pole lepszych i szczęśliwszych, nad moie, myśli, dla Niey żądałem; Sposobnością pewnie niższy od wszystkich, przywiązaniem i życzliwością dla moiey Oyczyzny równie z wszystkiemi walczący.

Zdanie moie do powszechnego zawsze stosuiąc, i publiczney ustępuiąc woli, bo ona naydogodniey sobie radzić umie, podałbym potrzebną odmianę w tym Proiekcie względem umnieyszenia liczby wiecznie zasiadaiących w Kommissyi Osób, którą, chętnie to sam wyznam, publicznym oświecony zdaniem, zbyteczną bydź czuię. Podałbym i potrzebne koniecznie względem Sądowności Cywilno-Woyskowey warunki; gdybym niebył zdania, iż wszystkie czytane Proiekta, do rozważney deliberacyi Stanów wzięte bydź powinny. A gdy Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany, wprzód ustanowią, czy Kommissya, czy Departament Woyskiem ma zarządzać, wtedy dopiero z przyrównania, z przelania wszystkich tych Proiektów, lub wybrania z nich iednego, taki na Sessyach Prowincyonalnych ma bydź ułożonym, któryby i beśpieczeństwu ogólnemu i szczególnemu, każdego mniemaniu nayzgodniey

dogo-

dogodził; Gdyż to iest rzecz takiey wagi, iż punkt każdy szczególnie podług Praw rozstrząsanym i przyimowanym, nie całkowicie Proiekt z Proiektem porównanym i tym sposobem przyiętym lub odrzuconym bydź może.

Chciey w tym Miłościwy KROLU proźby Nasze wysłuchać; nie dozwalay by szczere Twoie dla Oyczyzny chęci, by też naymnieyszemu powątpiwaniu podpadać mogły. Urządźcie Prześwietne Skonfederowane Stany; Urządź NAYIASNIESZY PANIE Twoią mądrością to Woysko, od którego całość Twoia i Kraiu zawisła; a ręczę, iż Nas ochoczo niosących znaydziesz, Oyczyzny szczęściu, Dostoieństwu Twemu na obronę maiątki i życia Nasze. Szczęśliwy, gdyby mi wolno było i to życie, którę mam dla Oyczyzny, i ten maiątek, który od Niey trzymam, tak piękney poświęcić sprawie, byleby Ją widzieć, choć ostatnim weyźrzeniem, zupełnie wolną od iarzma i ochydy, w których życie nawet Obywatelowi mnieyszym iest dobrem.

NAYIASNIEYSZY PANIE! Prześwietne Skonfederowane Stany! Narody iak ludzie są tym, czym bydź chcą, czym się bydź czuią; Jedna losem Ich, że tak rzekę, rządzi umysłu wspaniałość i duszy hartowność. Poczuła się Polska, i od tego momentu Narodem bydź zaczęła. Któż Nam ten zaszczyt odeymie, ieźli go sobie odebrać z życiem chyba damy? ieźli wśrzód obalin nawet Oyczyzny, zstąpić do grobu przeniesiemy wolnemi, iak żyć niewolnikami w ciężkich okowach!

